

R E C E N Z J E

Helle W. Horsnæs, *Crossing Boundaries. An Analysis of Roman Coins in Danish Contexts*, Vol. 1: *Finds from Sealand, Funen and Jutland*. Publications of the National Museum, Studies in Archaeology and History Vol. 18, Copenhagen 2010, 216 ss., 97 barwnych rycin, map i diagramów w tekście.

Helle W. Horsnæs, gdy po nagłej śmierci nieodżałowanej Anne Kromann musiała przejąć całą starożytną część gabinetu numizmatycznego Muzeum Narodowego w Kopenhadze, jednej z najstarszych kolekcji numizmatycznych w Europie, nie miała łatwego zadania. Zajmowała się bowiem do tego czasu archeologią klasyczną, której dotyczył jej doktorat, uczestniczyła w badaniach w południowej Italii i nie miała w praktyce niemal styczności z numizmatyką, której musiała nauczyć się od podstaw, zarówno w teorii jak i praktyce. Niemniej bardzo szybko doprowadziła do stanu bieżącego rejestrację monet ze znalezisk i stworzyła ich komputerową bazę danych. A trzeba podkreślić, że od lat osiemdziesiątych XX w. do Muzeum w Kopenhadze dociera corocznie więcej monet antycznych, niż łącznie do wszystkich muzeów w Polsce, co wynika z sensownych rozwiązań prawnych i praktycznych, o czym więcej niżej.

Coraz liczniejsze publikacje autorstwa Horsnaes monet ze znalezisk, w tym z depozytów bagiennych, dalej znakomite opracowania niektórych ich kategorii, jak np. monet brązowych z terenów Danii czy ostatnio naśladownictw złotych monet z Barbaricum, świadczą o tym, że stała się ona dojrzałym

pod względem warsztatowym i doświadczonym numizmatykiem.

Recenzowana monografia jest właśnie takim w pełni już dojrzałym naukowo tworem. Zgodnie z przyjętym obecnie w numizmatyce terenów Barbaricum kanonem, autorka analizuje rzymskie monety w ich archeologicznym kontekście. W tym zakresie znaleziska duńskie, już od XIX w. doskonale rejestrowane i udokumentowane, a w ostatnich latach gwałtownie narastające, stwarzają bodaj najlepsze możliwości do badań, spośród obszarów państw położonych na terenach znajdujących się w czasach rzymskich poza limesem.

Analizowany tom dotyczy Jutlandii, Zelandii i Fionii oraz mniejszych wysp położonych w ich sąsiedztwie, tom drugi, którego opracowanie zapowiadane jest na koniec 2011 roku, ma obejmować wyłącznie obszary Bornholmu. Taki podział powodowany w części dostępnością materiału znajduje też swoje uzasadnienie merytoryczne. O ile monety z Jutlandii, Zelandii i Fionii należy w pierwszym rzędzie rozpatrywać w kontekście pozostałych odkryć skandynawskich, o tyle znaleziska z Bornholmu mają wyraźniejsze powiązania z całą strefą bałtycką.

Układ pracy jest jasny i przejrzysty. Złożona jest ona z ośmiu rozdziałów i zakończona tabelarycznymi indeksami — zestawieniami znalezisk i bibliografią.

We wstępie autorka dosyć szczegółowo omawia problematykę historii i stanu badań, zwracając zwłaszcza uwagę, na wyjątkowe i konsekwentnie obowiązujące od XIII w. w Danii rozwiązania prawne. Bowiem *Danefæ*, swoisty duński (początkowo jutlandz-

ki i zelandzki) odpowiednik królewskiej, stanowiło, iż wszelkie przedmioty wykonane z metali szlacheńskich, w tym od 1752 r. osobno wspomniane „stare monety”, znalezione w ziemi i pozbawione właściciela, należały do duńskiego monarchy. Znalazcy i odpowiednio właścicielowi gruntu należała się wszakże nagroda stanowiąca równowartość tych przedmiotów. W ten sposób w znacznej mierze powstawała jedna z najstarszych królewskich kolekcji numizmatycznych w Europie, jako część *Kunstammer* przechowywanej do 1867 r. w zamku Rosenberg. Wraz z utworzeniem w roku 1892 Muzeum Narodowego w Kopenhadze, jednego z czołowych muzeów państwowych w Europie, zostały mu także przekazane uprawnienia związane z *Danefte*. Już od początku XIX w., dzięki badaczom tej klasy co P.O. Brøndsted, dyrektor Królewskiej Kolekcji Monet i Medali czy Ch.J. Thomsen, zaczęto przywiązywać duże znaczenie do proveniencji znalezisk archeologicznych, w tym monet. Te pochodzące z czasów średniowiecza rozwiązania prawne, a nawet sam termin *Danefte*, zostały w zasadniczej formie utrzymane i jedynie dodatkowo skonkretyzowane w najnowszej ustawie obowiązującej w Danii od 2001 r.

Dalej autorka omawia szczegółowo stan badań nad zagadnieniem monet rzymskich jako źródła archeologicznego, od schyłku XIX w. do czasów współczesnych. Słusznie podkreśla nieocenione zasługi na tym polu Sture Bolina i ciągle jeszcze aktualne wiele jego ustaleń. Z kolei autorka porusza zagadnienie stanu badań na niektórych wybranych obszarach Barbaricum, zwłaszcza współczesnych terenów Szwecji (osobno dla denarów i solidów), Niemiec i Polski, odgrywających podstawowe znaczenie dla tematów poruszanych w pracy. W zagadnieniach tych jest świetnie zorientowana i słusznie podkreśla pilną konieczność stworzenia międzynarodowego portalu w rodzaju planowanego projektu INTERFACE (INTERnet portal for Finds of Ancient Coins in Europe) który byłby zintegrowaną, łatwo dostępną i bieżąco aktualizowaną bazą danych o znaleziskach monet antycznych. Wykorzystanie coraz liczniej publikowanych inwentarzy i ich suplementów staje się coraz bardziej czasochłonne i przy istniejących obecnie nowoczesnych narzędziach i programach komputerowych

— nieporęczne. Horsnaes podkreśla wreszcie, że podstawowym interesującym ją zagadnieniem jest kwestia kontekstu archeologicznego monet rzymskich, a wszelkie dalsze analizy są temu priorytetowi podporządkowane.

Rozdział drugi poświęcony jest omówieniu sytuacji archeologicznej na omawianych terenach Danii, w tym zwłaszcza zagadnieniom chronologii względnej i jej korelacji z datowaniem absolutnym i znaleziskami monet. Autorka zwraca uwagę na możliwość łatwego popełnienia błędów, gdy kontekst archeologiczny znaleziska dokonanego na północy datowany jest za pomocą monet, co miało zwłaszcza miejsce we wcześniejszym okresie. Jednocześnie jednak stwierdza, że w datowaniu zasadniczo opiera się na autorach publikacji i nie weryfikuje chronologii względnej zespołów, które wykorzystuje. W części tej wyraźnie brak jest omówienia, czy choćby zestawienia w formie kartograficznej, osadnictwa na opisywanych obszarach, osobno w okresie wczesnorzymskim, późnorzymskim i wczesnym okresie Wędrówek Ludów, co mogłoby być doskonałym tłem dla dalszych rozważań.

Zapewne najbardziej interesującym z punktu widzenia polskiego i ogólnie „kontynentalnego” czytelnika, jest kolejny rozdział poświęcony reprezentatywności materiału. Autorka wykorzystując protokoły znalezisk prowadzone w Królewskiej Kolekcji Monet i Medali od 1840 r., przedstawiła diagramy natężenia znalezisk monet w kolejnych dziesięcioleciach do czasów współczesnych. Poruszający jest ponaddwukrotny ich wzrost w latach 1980–1999, a w ostatnim dziesięcioleciu — nawet ponadtrzykrotny. Skok ten jeszcze wyraźniej widoczny jest, gdy wziąć pod uwagę liczby monet rzymskich pochodzących ze znalezisk. Między latami 1840 a 1979 znaleziono niespełna 1000 rzymskich monet, gdy tylko przez 25 lat w okresie między 1980 a 2004 zarejestrowano niemal 3500 egzemplarzy. Jest to oczywiście rezultatem masowego stosowania wykrywaczy metali zarówno przez amatorów, jak i profesjonalistów. W Danii na terenach prywatnych za zgodą ich właścicieli wykorzystywanie detektorów przez poszukiwaczy jest całkowicie legalne, oczywiście poza terenami chronionymi prawnie jako zabytki kultury. Współpraca, zwłaszcza na szczeblu

lokalnym, między amatorami a regionalnymi muzeami układa się wzorcowo i można sądzić, że wszystkie znalezione monety są rejestrowane w protokołach Muzeum Narodowego w Kopenhadze a ich lokalizacja w ostatnim czasie określana jest za pomocą koordynatów GPS. Toteż zdaniem Autorki, w pełni podzielanym przez recenzenta, rozrzut znalezisk monet rzymskich na obszarach Danii można uznać za reprezentatywny dla stanu rzeczywistego ich zalegania w ziemi. Z drugiej strony w żaden sposób i na żadnym poziomie nie można porównywać spektrum duńskich znalezisk z odkryciami pochodzącymi z obszarów, na których wykorzystywanie wykrywaczy metali przez amatorów jest prawnie zabronione, jak np. w Polsce lub Szwecji.

Porównanie spektrum monet ze znalezisk dokonanych w różnych okresach, pozwala też stwierdzić, że do schyłku lat sześćdziesiątych XX w. ponad 30% stanowiły egzemplarze złote, natomiast od czasu masowego wykorzystywania wykrywaczy metali zaczęła gwałtownie przyszczać liczba znalezisk monet srebrnych, w tym zwłaszcza denarów. Autorka wyciąga słuszny wniosek, że na terenach, gdzie stosowanie wykrywaczy metali przez amatorów jest zabronione, mamy z całą pewnością do czynienia z niedoszacowaniem proporcji denarów w znaleziskach. Sytuacja zwiększonej proporcji monet złotych z dawnych znalezisk znana jest także z wielu innych terenów, w tym Polski.

Wreszcie dzięki masowemu stosowaniu wykrywaczy metali w Danii diametralnie przyrosła liczba odkryć monet w kontekstach archeologicznych, zwłaszcza osadniczych.

Niezwykle interesujące jest także wiele innych praktycznych spostrzeżeń Horsnæs. Monety występujące w warstwie ornej zazwyczaj pochodzą z warstwy kulturowej, pozwalają ją zatem datować absolutnie i są zazwyczaj późniejsze od monet znajdujących na tym stanowisku w trakcie regularnych wykopalisk. Usuwanie warstwy ornej za pomocą spychacza, jak to się zdarza w Polsce, bez jej przebadania, pozbawia nas zatem wielu bardzo istotnych informacji. Tym samym prowadzenie badań wykopaliskowych, zwłaszcza na obiektach osadniczych, bez stosowania wykrywaczy metali, należy obecnie uznać za postępowanie całkowicie nieprofesjonalne.

Ciekawa jest także praktyczna obserwacja, że w przypadku rozproszonych orków skarbow, pojedyncze monety pochodzące z depozytu, mogą znajdować się w odległości do 50 metrów od jego pierwotnego zalegania.

Autorka analizuje łącznie ok. 2700 monet pochodzących z 362 stanowisk. Wśród monet ponad 70% stanowią denary, 16% silikwy (chodzi tu głównie o jeden skarb z Gudme), 7% monety złote (solidy i aureusy), 5% brązowe, pozostałe to multipla i naśladownictwa. Horsnæs — odmiennie od przyjmowanej powszechnie w numizmatyce tradycji — włącza stosunkowo nielicznie spotykane w Danii antoniniany do monet brązowych.

W dalszej części autorka analizuje rozrzut geograficzny znalezisk monet, w tym zwłaszcza szczegółowo omawia ich regionalny kontekst. Rozrzut znalezisk na mapie nie jest równomierny, wyraźniejsze koncentracje widać zwłaszcza na Fionii (1383 monety) i Zelandii (ok. 800 monet ze 150 znalezisk, w tym czterech skarbow). Ciekawe, że z centrum osadniczego Gudme-Lundeborg na zachodniej Fionii pochodzi łącznie ponad 1200 monet. Niestety, jak już wspomniano, brak jest map osadniczych, które umożliwiłyby bliższe porównania, a zwłaszcza wyróżnienie obszarów, na których występuje osadnictwo z okresu wpływów rzymskich i wczesnego okresu Wędrówek Ludów a brak jest znalezisk monet.

W kolejnym rozbudowanym rozdziale omawiane są różne konteksty archeologiczne znalezisk monet: groby, depozyty bagienne, skarby i osady. W co najmniej 25 grobach z terenów całej Danii, głównie z obszarów Zelandii, Fionii i Bornholmu, wystąpiło łącznie 30 monet — w przewadze denarów, ale także siedem egzemplarzy złotych (w tym dwa naśladownictwa) — z czego 12 z otworami lub uszkami. Ponadto monety wielokrotnie rejestrowano na obszarze lub w sąsiedztwie cmentarzysk, co może sugerować ich pierwotne pochodzenie z pochówków. Z jednym wyjątkiem wszystkie groby datowane są na fazy C1b-C3, a zatem na okres od III do IV w. Monety częstokroć stanowiły element kolii, złożonej ponadto z paciorków szklanych i bursztynowych, a w trzech przypadkach stanowiły zapewne zawartość sakiewki. Autorka szczegółowo analizuje możliwą funkcję monet

w grobach i dochodzi do wniosku, że nie ma podstaw, aby używać w odniesieniu do znalezisk duńskich terminu „obol Charona”.

Dalej autorka omawia „znaleziska izolowane”, nie definiując jednak bliżej tego pojęcia. Chodzi zapewne o wszystkie znaleziska spoza kontekstów archeologicznych (grobów i osad), w tym także skarby. Niemniej w tej sytuacji niezrozumiałe jest włączenie do tej grupy depozytów bagiennych, stanowiących wszak bardzo konkretne konteksty archeologiczne. Autorka omawia występujące w nich monety, nie wykraczając jednak poza analizy prezentowane już w swoich wcześniejszych pracach. Podkreśla, że trudno egzemplarze te traktować w sensie terytorium ich występowania w podobny sposób, jak pozostałe znaleziska monet, gdyż depozyty bagienne stanowiły najpewniej łupy zdobyte na pokonanych drużynach, pochodzących częstokroć z odległych terytoriów, nawet spoza obszaru Danii. Z kolei Horsnæs charakteryzuje znaleziska skarbów i pojedynczych monet z terenów podmokłych lub peryferyjnych (*marginal area*), czyli spoza osad. Najzasobniejszym w tej kategorii depozytem jest odkryty jeszcze w XVIII w. skarb denarów z Råmosen, co do składu którego zachowały się odmienne informacje. Dla oceny stopnia ich wiarygodności bardzo cenne byłoby bliższe określenie, kim byli ich autorzy, zwłaszcza A. Kall i E. Høegh-Guldberg.

Dalej autorka omawia skarby ciętego srebra z okresu Wędrówek Ludów zawierające *siliquae* lub ich fragmenty, depozyty złote, w skład których obok ozdób i sztabek wchodziły aureusy lub solidy oraz znaleziska pojedyncze złotych monet i multiplów. Większość z nich była zaopatrzona w otwory lub uszka. Niewątpliwie do najciekawszych należy zespół skarbów sąsiadujących z centralną osadą w Gudme na zachodniej Fionii, w tym depozyt z Brangstrup, od którego pochodzi nazwa horyzontu dalekosiężnych kontaktów terenów Skandynawii z obszarami dolnego Dunaju i północnych wybrzeży Morza Czarnego.

Kolejna część pracy dotyczy monet występujących w kontekstach osadniczych. Autorka zwraca uwagę na fakt, że masowe występowanie monet rzymskich, w tym zwłaszcza denarów na osadach z terenów Danii jest rejestrowane dopiero od lat osiemdziesiątych XX w.,

tj. od czasu masowego zastosowania wykrywaczy metali, zarówno przez amatorów, jak i archeologów. W ostatnich czasach ich liczba przyrasta niemal w tempie geometrycznym. Tę obserwację można odnieść także do innych obszarów Barbaricum, w tym np. osad kultury przeworskiej.

W pierwszej kolejności został omówiony wielki kompleks osadniczy Gudme-Lundeborg na wschodniej Fionii. Szczegółowo przeprowadzona analiza zarejestrowanych kontekstów osadniczych wskazuje, że większość denarów z drugiej połowy I i II wieku pochodziła z zespołów lub warstw kulturowych, które można datować na późny okres wpływów rzymskich lub okres Wędrówek Ludów. Podobną sytuację rejestrujemy także na innych obszarach Barbaricum, zwłaszcza na Gotlandii. Obok denarów zarejestrowano w Gudme i Lundeborg także silikwy dynastii Konstantynów (w tym jeden duży skarb) oraz pojedyncze monety brązowe — sesterce i brązy z IV wieku.

Z kolei autorka omawia znaleziska skarbów — najczęściej wtórnie rozproszonych — denarów z terenów trzech osad, w tym niezwykle wczesnego (kończącego się monetami Wespazjana) i na skalę całego Barbaricum unikatowego depozytu znalezioneego we wnętrzu chaty w Ginderup w północno-zachodniej Jutlandii. Sytuacja w badanym wykopaliskowo Dankirke w zachodniej Jutlandii jest na tyle skomplikowana, że faktycznie trudno jednoznacznie dociec, z iloma depozytami i iloma znaleziskami pojedynczymi monet mamy do czynienia. Nie ulega wszelako wątpliwości, że można odrzucić wcześniejsze interpretacje, by były to pojedyncze monety zagubione w trakcie transakcji wymiennych prowadzonych na terenie tej osady. Autorka opisuje szczegółowo luźne znaleziska denarów i nielicznych innych nominałów (silikw, antoninianów i brązów) pochodzących z terenów kilkudziesięciu innych osad, w tym o charakterze produkcyjnym, takich jak Hørup czy Østervang na Zelandii. Niemal wszystkie te znaleziska pochodzą z końca XX i pierwszych lat XXI w., są zatem nowo rejestrowanym na taką skalę zjawiskiem. Wreszcie na zakończenie omawia trzy interesujące depozyty ciętego srebra pochodzące z osad, z których jeden obok fragmentów importowanych naczyń

i lokalnych wyrobów zawiera dwie nacinane silikwy, zaś dwa pozostałe — solidy z IV w.

Kolejny rozbudowany rozdział dotyczy nominalów i czasu wybicia monet znalezionych w Danii, co ma być podstawą do określenia czasu i kierunku ich napływu. Omawiając niezbyt liczne denary republikańskie autorka dochodzi do wniosku, że — z wyłączeniem depozytu z Ginderup — napłynęły one przeważnie wraz z falą denarów cesarskich. Ta ostatnia została przebadana bardzo szczegółowo i w różnych aspektach, z uwzględnieniem metod statystycznych. Na tle znalezisk duńskich zwraca uwagę stosunkowo duży udział monet z roku czterech cesarzy i Wespazjana. Na podstawie szczegółowych i kompleksowych analiz autorka potwierdza wysuwane w ostatnich latach stwierdzenia, że masowa fala denarów odplynęła z Cesarstwa na Północ dopiero u schyłku dynastii Antoninów. Wydaje się, że istotnym i dodatkowym potwierdzeniem tej koncepcji może być niedostrzegany fakt bardzo niskiego udziału (najniższego od Galby do Kommodusa) monet Domicjana. Te ostatnie bowiem na skutek *damnatio memoriae* po śmierci władcy, a zwłaszcza od Trajana, były masowo wycofywane z obiegu. Różnice w składzie chronologicznym poszczególnych zespołów autorka tłumaczy różnym okresem ich przybycia na tereny Danii. Trzeba jednak, moim zdaniem, brać pod uwagę także możliwość wtórnego dodawania — zwłaszcza do skarbów, kończących się zazwyczaj monetami Kommodusa lub Septymiusza Sewera sprzed 195 r. — pojedynczych egzemplarzy późniejszych, w podobny sposób jak silikw czy biżuterii z fazy C3 lub D.

Na terenach analizowanych obszarów Danii zostało znalezionych co najmniej osiem zbarbaryzowanych denarów (ponadto na Bornholmie dalszych sześć egz.), z tego pięć w depozytach bagiennych. Autorka nie wskazuje jednoznacznie miejsca wykonywania tych monet, choć słusznie sądzi, że egzemplarze pochodzące z Illerup musiały być wykonane przed 210 r., czasem złożenia do jeziora depozytu. Wydaje się, że w świetle obecnie dostępnych danych możemy odrzucić hipotezę o pochodzeniu wszystkich naśladownictw barbarzyńskich denarów długowiecznych z terenów sarmackich i przyjmując ich lokalne wykonywanie, także na Północy.

Kolejna grupa omawianych monet to silikwy, głównie z IV w., znane z ponad 350 egz., zwłaszcza z dwu depozytów i znalezisk pojedynczych z kompleksu osadniczego Gudme-Lundeborg. Pochodzą głównie z czasów Konstancjusza II i przede wszystkim z mennic wschodnich. Autorka słusznie stwierdza, że napłynęły one z obszarów południowo-wschodniej Europy. Można tu doprecyzować, że chodzi o tereny kultury Sintana de Mureș-Černiachov (zwłaszcza Moldawii) i że silikwy te są kolejnym świadectwem kontaktów na linii wyróżnionego przez J. Wernera horyzontu Dančeny-Brangstrup. Znacznie mniejsza grupa to silikwy z końca IV i początków V w., bite najczęściej w mennicach zachodnich, wchodzące często w skład depozytów ciętego srebra, nieraz nacinane. Wedle autorki ta grupa monet mogła napłynąć z obszarów Brytanii poprzez Fryzję.

Następną kategorię stanowią złote monety i medaliony, które autorka podzieliła na dwie grupy — wybite do schyłku IV wieku (126 egz.) i po 395 r. (42 egz.). Wśród pierwszej kategorii dominują depozyty pochodzące z terenów Fionii, w tym zwłaszcza z rejonu centrum w Gudme. Większość numizmatów zaopatrzona jest w uszka lub otwory. Z kolei autorka omawia w skrócie 10 naśladownictw barbarzyńskich aureusów i czwartowiecznych solidów, znalezionych — z jednym wyjątkiem — na Fionii. Dochodzi do wniosku, że najpewniej wcześniejszą grupę zbarbaryzowanych aureusów można łączyć z ich lokalnym wykonaniem gdzieś między kulturą Sintana de Mureș a Danią, natomiast naśladownictwa solidów dynastii Konstantynów były zapewne wykonane w sarmackiej strefie dolnego Dunaju. Kwestie te stanowiły temat prowadzonego przez Horsnæs w ostatnim czasie projektu badawczego i zostały rozwinięte w dwu złożonych do druku artykułach. Następnie autorka omawia pięć czwartowiecznych multiplów i dwa ich naśladownictwa, zasadniczo nie wybiegając poza dotychczasowe ustalenia. Dalej autorka zajmuje się późnorzymskimi solidami, dochodząc do bardzo interesującego ustalenia, że znaczna ich część, zwłaszcza z Jutlandii, stanowi nieimperialne emisje. Niestety nic więcej na ich temat się nie dowiadujemy. Horsnæs nie podejmuje też dyskusji dotyczącej czasu i okoliczności

napływu solidów wybitych po 395 r. Dochodzi natomiast do bardzo interesującego spostrzeżenia dotyczącego złotych brakteatów germańskich, wykonywanych w świetle obecnych ustaleń od połowy V w. Znaczną koncentrację typologicznie najwcześniejszych brakteatów (typu A, B i C grupy H1) rejestrujemy w rejonie centrum w Gudme. Egzemplarze te wzorowane są na solidach dynastii Konstantynów, także najliczniej z całej Skandynawii spotykanych w tym rejonie. Część z tych ostatnich mogła z dużym prawdopodobieństwem być przechowywana aż do połowy V w. Zdaniem Horsnæs rejon Gudme jest zatem najbardziej prawdopodobnym miejscem powstania pierwszych brakteatów skandynawskich.

Dalej autorka przechodzi do omówienia monet brązowych (w tym antoninianów). Niestety, z niezrozumiałych przyczyn w pracy została całkowicie pominięta analiza monet brązowych emisji centralnych (sesterców, dupondiusów i asów) występujących na obszarach Danii. Autorka skoncentrowała się na opisie antoninianów, monet prowincjonalnych i aleksandryjskich. Stwierdza, że te ostatnie dwie grupy w ogóle nie występują na terenach prowincji zachodnich Cesarstwa i wszystkie ich znaleziska na terenie Danii należy zapewne uznać za wtórne. Z poglądem tym nie można jednak się zgodzić, w istocie bowiem obie kategorie monet występują, choć może niezbyt licznie, w prowincjach przyłimesowych nad Renem, zapewne przyniesione tam przez wojska, jako swoiste pamiątki. Podobnie trudno naszym zdaniem uznać automatycznie wszystkie monety aleksandryjskie za znaleziska wtórne, tj. zagubione w czasach nowożytnych, choć z pewnością w pojedynczych przypadkach (np. znalezisk z miast) tak mogło być. Niemniej ta kategoria monet, zwłaszcza trzeciowiecznych emisji, spotykana jest także na innych obszarach Barbaricum.

W ostatnim podrozdziale autorka opisuje monety przetworzone. Chodzi tu zwłaszcza o egzemplarze użytkowane w charakterze ozdób czy amuletów. Spośród jedynie ośmiu włączonych do tej kategorii denarów, większość zaopatrzona jest w otwory i połowa pochodzi z pochówków datowanych od fazy C1b do C3. Interesujące, że wszystkie pięć egzemplarzy przetworzonych na biżuterię siliwk pochodzi z terenu Zelandii, tj. spoza

głównego rejonu koncentracji znalezisk tego nominału na Fionii. Z wyłączeniem egzemplarzy z I w., zdecydowana większość złotych monet i medalionów oraz ich naśladownictwa zaopatrzona jest w otwory lub uszka. W kilku przypadkach przetarcia otworu zarejestrowano ponowne jego wykonanie lub doczepienie uszka, zaś otwór był czasem wypełniany. Otwory dominowały w początkowym okresie, zaś od czasów Konstantyna I zdecydowaną przewagę zdobywają uszka, umieszczane bez wyjątku ponad głową cesarza. Od IV w. złote numizmaty bywają także zaopatrywane w ramki. Identyczne zjawiska obserwujemy na terenie kontynentalnego Barbaricum. W kilku przypadkach otwory lub uszka pojawiły się w monetach brązowych i antoninianach, jednak pochodzą one z kontekstów późniejszych niż okres Wędrówek Ludów. Podobnie dwie zarejestrowane monety wprowadzone w pierścienie nie mają związku z czasami starożytnymi.

Na zakończenie zostało omówione zjawisko obcinania na krawędzi i cięcia monet. Dotyczy ono w Danii w pierwszym rządzie siliwk schyłku IV i początku V w. ze skarbów z Zelandii i Jutlandii. Ostatnio zarejestrowano w Danii także dwa przypadki pociętych późnorzymskich solidów. Autorka podkreśla, że te ostatnie zostały uchwycone przy użyciu wykrywaczy metali bardzo niedawno i należy się liczyć z faktem, że zjawisko to było w istocie dużo bardziej rozpowszechnione. Należy przy tym zwrócić uwagę, że zwyczaj cięcia na fragmenty złotych monet na obszarach Barbaricum znany był już wcześniej i został zarejestrowany na terenach kultury wielbarskiej już w połowie III w. (m.in. słynny skarb ze Starej Wsi).

Następnie autorka dokonuje przeglądu kontekstów znalezisk monet w innych częściach Barbaricum, dzieląc je na obszary na południe od Danii (Holandia, Niemcy, Polska, Czechy, Słowacja i płn. Austria) oraz na północ od niej (Norwegia, Szwecja, Bornholm i Finlandia). Wydaje się, że w odniesieniu do terenów kontynentalnych należałoby jednak dokonywać analiz nie w ramach współczesnych podziałów politycznych, a w granicach kultur archeologicznych w okresie późnorzymskim i wczesnym okresie Wędrówek Ludów. Jak bardzo te granice są istotne dla napływu monet, widać na przykładzie kręgu

zachodniobałtyjskiego, gdzie całkowicie dominują sesterce z II i pierwszej połowy III w., rzadko występujące na terenach innych kultur. Myślę też, że bardzo istotnym punktem odniesienia dla ustaleń autorki są całkowicie pominięte w tym rozdziale obszary kultury czerniachowskiej.

Ostatni rozdział zawiera podsumowanie i główne wnioski pracy. Autorka rezygnuje z omawiania okoliczności odpływu monet z terenów Cesarstwa do Barbaricum, dochodząc do wniosku, że analizowane przez nią duńskie znaleziska są w tym względzie mało pomocne. W tej sytuacji autorka podejmuje próbę ustalenia głównych kierunków napływu monet IV i V w. na tereny Danii na podstawie proporcji mennic, w jakich były wybite. Dochodzi do wniosku, że sytuacja ta była bardzo zróżnicowana dla poszczególnych nominałów, okresów i regionów. Interesujące jest ustalenie, że solidy z V w. na tereny zachodniej Danii napływały zapewne bezpośrednio z Zachodu, a nie za pośrednictwem Pomorza i wysp bałtyckich. Następnie Horsnæs omawia informację źródeł pisanych dotyczące rzymskich wypraw na tereny Barbaricum oraz kwestie głównych dróg kontaktów — niestety, na podstawie bardzo ograniczonego zestawu literatury, bez znajomości podstawowych prac Joachima Wernera, Jerzego Wielowiejskiego, Kazimierza Godłowskiego, Heinricha Wolframa czy Jerzego Kolendo (zwłaszcza w odniesieniu do wyprawy ekwity za panowania Nerona). Z kolei autorka opisuje rozrzut znalezisk monet na terenie Danii, czas napływu i deponowania monet w ziemi, w zasadzie powtarzając swoje wcześniejsze ustalenia. Nie widzę wyraźnych podstaw, aby przyjmować, iż czas napływu zasadniczej masy denarów na tereny Danii miał nastąpić poczynając dopiero od początku III w., a nie już w ostatnim ćwierćwieczu wieku II, tak jak na obszary kontynentalnego Barbaricum. Uchwytny archeologicznie najwcześniejszy czas ich deponowania w fazie C1b, nie jest tu bowiem wystarczającym argumentem, zwłaszcza że dotyczy to kilku raptem kontekstów. Autorka słusznie wskazuje, że monety docierały zapewne przede wszystkim do głównych ośrodków centralnych, takich jak Gudme, Sorte Muld na Bornholmie czy Uppåkra w południowej Szwecji, skąd były

dopiero redystrybuowane na pozostałe terytoria. Omawiając kierunki napływu monet na tereny Danii dochodzi do słusznego wniosku, że ustalenie tego nie jest możliwe w odniesieniu do denarów I i II wieku, które były użytkowane na rozległych terenach Barbaricum do okresu Wędrówek Ludów. Natomiast datowane na drugą połowę III i zwłaszcza IV w. monety i medaliony złote, ich naśladownictwa, a także silikwy Konstancjusza II napływały w zdecydowanej przewadze z południowego-wschodu, tj. z terenów na wschód od dolnego Dunaju. Późniejsze silikwy i solidy docierały już z obszarów zachodnich.

Na końcu Horsnæs podejmuje krótką analizę funkcji monet w Danii. Stwierdza, że bardzo niewielki udział monet brązowych czy antoninianów w znaleziskach pochodzących z epoki wskazuje, że z całą pewnością funkcja ta była odmienna niż na terenach Cesarstwa czy nawet obszarach przyłimesowych. Dominujące monety srebrne, a w późniejszym okresie coraz liczniejsze złote, mogły uczestniczyć w swoistej wymianie barterowej jednak ograniczonej do dużych ośrodków osadniczych, z licznymi znaleziskami monet. Zwłaszcza złote monety i medaliony oraz ich naśladownictwa odgrywały istotną rolę jako ozdoby i amulety, stanowiąc zapewne, zwłaszcza w późniejszym okresie wraz z brakteatami, wyznacznik wysokiego statusu społecznego. Autorka wątpi natomiast, czy denary służyły jako źródło surowca do wykonywania lokalnych ozdób. Jednak na taką ich funkcję wskazują jednoznacznie konteksty ich występowania w depozytach bagiennych, zwłaszcza w Illerup, a także na osadach rzemieślniczych, gdzie znajdowały się warsztaty złotnicze.

Należy zwrócić uwagę na jeden dosyć istotny mankament pracy — niemal całkowicie pominięcie problematyki subaeratów. Autorka wprawdzie zdaje sobie z tego faktu sprawę, jednak nie wyjaśnia przyczyn. A przecież występują one ewidentnie zarówno na duńskich osadach czy w depozytach bagiennych (np. Nydam), co widać wyraźnie nawet na niektórych ilustracjach zamieszczonych w pracy (np. Fig. 21 — Ryomgård Skov, Fig. 58 — Toruplund, Fig. 91 — Bregentved czy Fig. 92 — skarb Gudme II). Subaeraty te mogą wskazywać na bardzo konkretne powią-

zania ze strefą (a także czasem) ich wykonywania, zwłaszcza z obszarami przyłimesowymi.

W pracy widać także pewne niedociągnięcia redakcyjne, przede wszystkim w wewnętrznej konstrukcji rozdziałów czy w licznych powtórzeniach (np. fragmentów pracy w przypisach), co związane jest zapewne z jednej strony z brakiem redaktora naukowego, z drugiej zaś koniecznością pilnego zakończenia monografii. Zwraca też uwagę podawanie w tekście często nieco odmiennych danych niż wynika to z diagramów, co jest zapewne rezultatem różnego czasu ich wykonania i uzupełniania tekstu o najnowsze dane. Praca napisana jest jasnym i przejrzystym językiem, choć nie pozbawionym złośliwych literówek (np. na s. 86 wedle autorki waga skarbu z Høsten Torp ma wynosić 4453 kg zamiast gramów), zwłaszcza w podpisach pod rycinami czy diagramami.

Ogromna zasługa Horsnæs to przywiązanie do kontekstu archeologicznego i krajozobrazu kulturowego oraz konsekwentne próby powiązania z nimi znalezisk monet, zarówno w sensie funkcjonalnym, jak i chronologicznym.

W roku 2000 miałem okazję prezentować na konferencji w Vejle referat (opublikowany w 2002 r. w tomie dedykowanym U. Lund-Hansen), w którym krytycznie odnosiłem się do wielu poglądów wysuwanych w końcu XX w. przez skandynawskich numizmatyków i archeologów, nie znających wystarczająco materiałów numizmatycznych pochodzących z Kontynentu. Z dużą przyjemnością mogę stwierdzić, że po 10 latach, jakie upłynęły od tej konferencji, i po opublikowaniu recenzowanej pracy, tamte uwagi przestały być aktualne.

Aleksander Bursche

I.A. Carradice, T.V. Buttrey, *The Roman Imperial Coinage*. Volume II. Part 1: *From AD 69 to AD 96 The Flavians. Vespasian to Domitian*. Second Fully Revised Edition, London 2007, stron xxiv, 404, 160 tablic.

Po osiemdziesięciu latach doczekaliśmy się nowej, zrewidowanej wersji drugiego tomu najważniejszego katalogu rzymskich monet imperialnych — *The Roman Imperial Coinage* — autorstwa dwóch wybitnych numi-

zmatyków I.A. Carradice'a i T.V. Buttreya. Mimo, że ostatni tom, poświęcony mennictwu lat 395–491 n.e.¹, wydano dopiero szesnaście lat temu, rewizję serii rozpoczęto wcześniej. Już w 1984 r. pojawiła się poprawiona wersja pierwszego tomu, dotyczącego monet okresu julijsko-klaudyjskiego².

Istotną zmianą względem pierwszej edycji tomu drugiego było jego podzielenie na dwie części. Pierwotny wolumin obejmował okres od początku panowania Wespazjana w roku 69 n.e. aż do śmierci Hadriana w 138 r. n.e. Pierwsza część nowej edycji skupia się wyłącznie na mennictwie dynastii Flawiuszy. Takie rozbitcie autorzy tłumaczą przede wszystkim stopniem znajomości tematu i dostępności materiałów. Nie mniej ważne jest jednak to, że drugi tom innego podstawowego korpusu monet imperialnych, *Roman Provincial Coinage*, także dotyczy okresu flawijskiego.³ Tym samym dzięki RIC i RPC dysponujemy w tej chwili kompletnym katalogiem mennictwa imperialnego i prowincjonalnego obejmującego okres od początku rządów Augusta do śmierci Domicjana.

Mennictwo doby Flawiuszy jest nie tylko atrakcyjne dzięki swemu różnicowaniu i nawiązaniom do okresu Republiki, ale także bardzo ważne dla kształtowania się zarówno wzorów ikonograficznych, jak i organizacji produkcji, które przetrwały kilka następnych pokoleń. Tym bardziej dziwi fakt, na który zwracają uwagę sami autorzy, że w pierwszej edycji zostało ono potraktowane nieco po macoszemu. Dość powiedzieć, że nowa edycja poświęca Flawiuszom 404 strony, podczas gdy poprzednia 213. Nie jest to jednak zaskakujące w obliczu przepaści czasowej dzielącej oba wydania. Osiemdziesiąt lat nowych znalezisk i analiz poszerzyło znacznie naszą wiedzę — zarówno ogólnie o mennictwie rzymskim,

¹ J.P.C. Kent, *The Roman Imperial Coinage*, Volume X, *The Divided Empire and the Fall of the Western Parts, 395–491*, London 1994.

² C.H.V. Sutherland, *The Roman Imperial Coinage*, Volume I, *From 31 BC to AD 69*. Revised Edition, London 1984.

³ A. Burnett, M. Amandry, I. Carradice, *Roman Provincial Coinage*, vol. II, *The Flavians*, London, Paris 1999.